Rok III. Kraków, dnia 1. lipca 1906 r. Nr. 6.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktor: Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcya i administracya:
Kraków, Rynek główny L. 9. — Telefon Nr. 405.
Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.
W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

Kilka uwag o wodach szczawnickich.

Wzdłuż górnego biegu Popradu i jego dopływów, od samej granicy węgierskiej w południowo-wschodniej części powiatu nowosądeckiego i wzdłuż Dunajca, na przestrzeni od granic Szczawnicy aż poniżej Krościenka w powiecie nowotarskim, rozsiane są na znacznej przestrzeni zdroje wód mineralnych, zamożnych w bezwodnik kwasu węglowego i zawierających zmienne ilości dwuwęglanów, t. j. związków chemicznych, w których zasady, jak sód, wapń, magn., lit i t. d. połączyły się z kw. węglowym i utworzyły sole tegoż kwasu. Wspólną ich cechą zewnętrzną jest obfite perlenie się i miły smak kwaskowaty, orzeźwiający. Wody te, znane od dawna miejscowej ludności i nazwane przez nią szczawami, lub wprost wodami kwaśnemi, zwróciły na siebie pilniejszą uwagę lekarzy w ubiegłym wieku, w dalszym zaś ciągu stały się przedmiotem badań chemicznych i spostrzeżeń terapeutycznych, a wreszcie ważnym czynnikiem leczniczym. Jako takie dały one początek kilku ogólnie już znanym zakładom zdrojowym.

Z przyrodniczego punktu widzenia budzić musi niemałe zajęcie, skąd pochodzą składniki mineralne tych wód i jakie ich znaczenie dla balneofizyologii i balneoterapii.

Najważniejszy ze składników, bezwodnik kwasu węglowego, jest wytworem głębokich pokładów ziemi, gdzie tworzy się w wielkiej obfitości z rozkładu produktów świata roślinnego, gromadzi w podziemnych zbiornikach, skupia coraz bardziej, a wreszcie, ulegając parciu, szuka wyjścia na zewnątrz. Znajduje je w szczelinach i rozstępach skalnych, unosi się nimi ku górze i wydobywa albo wprost na powierzchnię ziemi, albo też dostaje się tylko do warstw wodonośnych, gdzie w pewnej ilości zostaje wchłonięty przez wodę.

Wypływanie na powierzchnię ziemi czystego CO_2 przydarza się we wielu okolicach. Znaną jest z tego n. p. grota Monsummano we Włoszech, a u nas Drużbaki na Spiżu, ongi bardzo świetne i uczęszczane, ze wszystkich polskich najstarsze zdrojowisko. Biją tam liczne źródła cieplic wapniowych, a niemniej licznie znachodzą się kratery z lejkowatym wylotem, niby olbrzymie kominy, wiodące do świata podziemi. Kraterami tymi bucha gaz i to z niektórych w takiej obfitości, że w szerokim promieniu przesyca atmosferę i czyni ją niezdolną do oddechania. Giną w niej nawet przelatujące owady i ptaki! W każdym zresztą zdroju kwaśnym można dostrzedz, jak od czasu do czasu występują ze szczelin w dnie źródła wielkie bańki gazu, wznoszą się w górę i pękają z szelestem na powierzchni wody. Tam, gdzie wolny gaz występuje obficie, słychać ciągły szmer, rodzaj bełkotania. Poszła stąd nawet nazwa jednego ze zdrojów w Iwoniczu „Bełkotka", w którym we wielkiej ilości występuje wprawdzie nie czysty CO_2, ale palny gaz bagienny. Źródło to bardzo udatnym wierszem opisał przed wielu laty Wincenty Pol.

Dla wód mineralnych jest kwas węglowy nader ważnym składnikiem wtedy, gdy gromadzi się obficie, a więc pod znacznem parciem, w podziemnych zbiornikach wody, miesza się z wodą i nasyca ją. Stopień nasycenia, czyli stosunkowa ilość CO_2 w jednostce objętości wody zależy od bezwzględnej ilości gazu i jego prężności, a w znacznej mierze także od czasu przez który woda ulega nasyceniu, czyli, innemi słowy, od szybkości prądu wody. Dla źródeł, ujętych w zbiorniki, jest rzeczą nader ważną obok sposobu ujęcia i wykluczenia dopływu wód słodkich także wysokość słupa wody w kadłubie, a więc znów parcie wody.

Woda, nasycona bezwodnikiem kw. węglowego, jest już wodą mineralną i nosi nazwę szczawy czystej czyli obojętnej. Naśladownictwem jej jest sztuczna woda sodowa.

W przyrodzie nie ma szczaw obojętnych w pojęciu chemicznem. Woda zamożna w bezwodnik węglowy staje się doskonałym rozczynnikiem, a zarazem rozkładnikiem chemicznym, a więc wyługowuje pokłady ziemi, zawierające rozpuszczalne składniki, a nadto zamienia sole nierozpuszczalne w rozpuszczalne i tworzy z jednych i drugich rozczyny rozmaitego składu i zgęszczenia. Cały ten proces nazywamy mineralizacyą wód. Po największej części jest on wprost zrozumiały. Łatwo wytłómaczyć w szczawach obecność dwuwęglanów wapniu, magnu, żelaza, litu i t. d. Natomiast pewną trudność sprawia objaśnienie pochodzenia dwuwęglanu sodu, składnika, który ma w lecznictwie balneologicznem pierwszorzędne znaczenie. Autorowie niemieccy, jak John i Foullon, zastanawiając się nad tą sprawą przy sposobności rozbioru szczaw alkaliczno-słonych w Luhaczowicach na Morawach, wyrażają przypuszczenie, że gdzieś w głębokich warstwach ziemi, w pokładach wodonośnych, dających początek wspomnianym zdrojom, znajdują się wprost żyły, względnie pokłady sodowe i że woda rozczynia tę sól. Zeiszner i Majer, a za nimi inni, przedewszystkiem Olszewski, sądzą, że woda, zamożna w wolny CO_2, rozkłada powoli skały trachitowe i łączy się z zawartym w trachitach sodem w dwuwęglan sodowy. Przeciwko obu teoryom występuje Szajnocha i twierdzi, że nie wytrzymują one naukowej krytyki zarówno ze stanowiska geologicznego jak chemicznego. Co do drugiej wskazać można na doświadczenia Clara z Gleichenbergu, który poddawał trachit działaniu wody nasyconej bezwodnikiem kwasu węglowego przy ciśnieniu 10 atmosfer przez 10 miesięcy i otrzymał wynik ujemny, t. zn., że woda nie zawierała po upływie tego czasu dwuwęglanu sodu. Trzeba zresztą mieć na uwadze i ten szczegół, że we wielu miejscowościach, w których biją źródła wód alkalicznych nie odkryto zupełnie skał trachitowych. Nie ma ich na przykład w Bóbrce, gdzie swego czasu przy wierceniu szybu naftowego natrafiono na obfite źródło, dostarczające wody przesyconej bezwodnikiem kw. węglowego i zamożnej w dwuwęglan sodu. Dokładne uwzględnianie wszystkich szczegółów, ważnych tak ze stanowiska geologicznego jak chemicznego, naprowadziło Szajnochę na myśl, aby obecność dwuwęglanu sodu w krajowych wodach alkalicznych pojmować jako następstwo złożonego procesu chemicznego. Przypuszcza on, że proces ten odbywa się w pokładach łupków solonośnych działaniem wody, nasyconej bezwodnikiem kwasu węglowego i zawierającej w rozczynie dwuwęglan magnowy, wyługowany z piaskowców karpackich. Dwuwęglan magnowy i chlorek sodu, działając na siebie wzajemnie, rozkładają się, przyczem powstają nowe związki: dwuwęglan sodu i chlorek magnu. W podobny sposób, jak z dwuwęglanu magnowego i chlorku sodu, powstawać może soda także przy wzajemnem oddziaływaniu dwuwęglanu wapniowego i chlorku sodu wobec istot organicznych, których nie brak w łupkach menilitowych. Wykryty w niektórych wodach galicyjskich węglan amonowy nakazuje i ten sposób brać w rachubę.

Każda woda mineralna kwaśna ma w sobie coś indywidualnego jako mięszanina składników chemicznych i to nawet wtedy, gdy zdroje biją w jednej miejscowości i w nie wielkiem oddaleniu jeden od drugiego. Ale mimo to nie przychodzi z trudnością od-

różnić wśród nich pewne typy, powstające przez to, że jeden składnik ma stanowczą przewagę nad innymi. Takie typy spotykamy i w szczawach galicyjskich. Jedne z nich odznaczają się przewagą dwuwęglanu wapniowego, drugie dwuwęglanu sodowego. A więc zasadniczo odróżnić wypada z jednej strony szczawy wapienne z drugiej szczawy alkaliczne. Jako typ pierwszych wymienić można wodę żegiestowską z 1·711 gm. dwuwęglanu wapniowego, oraz wodę krynicką ze zdroju głównego z 1·554 węglanu wapniowego w litrze wody. Typem szczawy alkalicznej była woda z Bobrki, zawierająca 11·033 gm. sody a nadto zdumiewająco wielką ilość wolnego CO_2, bo blizko 7 gm. w litrze wody. Obecnie za przedstawicielkę tego typu uważać możemy wodę ze zdroju Kingi w Głębokiem, zawierającą prawie 1·6 gm. dwuwęglanu sodowego obok 0·84 gm. dwuwęglanu wapniowego i 2·83 gm. wolnego CO_2 w litrze wody. Obecność wapna w tej wodzie zbliża ją do typu złożonego: wód alkaliczno-wapniowych. Takim samym złożonym typem jest znaczna gromada wód mineralnych, określanych wspólną nazwą wód alkaliczno-słonych. Przedstawicielkami są tu wody Szczawnicy i Krościenka nad Dunajcem.

Szczawnica posiada obecnie siedm takich zdrojów. Są to źródła Jana, Józefiny, Magdaleny, Stefana, Szymona, Waleryi i Wandy. We wszystkich zajmują pod względem ilości składników stałych pierwsze miejsce soda i sól kuchenna. Ale obok tego znajdują się tam nieco znaczniejsze ilości dwuwęglanu wapniowego i dlatego, dla ścisłości, należałoby wody szczawnickie nazywać szczawami alkaliczno - słono - wapniowemi, a to tem rychlej, skoro ze stanowiska lekarskiego połączeniom wapna przyznajemy niewątpliwe znaczenie lecznicze. Działaniu najważniejszych składników wód szczawnickich i wynikającym stąd wskazaniom dla ich używania poświęcimy parę uwag.



SZCZAWNICA: Dunajec wśród Pienin.

Kwas węglowy wywiera już w jamie ust pewien wpływ. Podrażnia on ślinianki do energiczniejszego wydzielania śliny i przyczynia się do zmniejszenia pragnienia, a nadto do lepszego trawienia pokarmów skrobiowatych. Wprowadzony do żołądka, podnieca czynność wydzielniczą gruczołów i czynność ruchową błony mięsnej. Podniecenie objawia się, jak to wykazał Quincke doświadczeniami na psie, znacznem zaczerwienieniem błony śluzowej i zwiększonem wydzielaniem soku trawieńcowego. Miazga pokarmowa peptonizuje się wobec tego o wiele rychlej, a w dalszem naturalnem następstwie przechodzi szybcej do jelit. Przyspieszają się także pod wpływem CO_2 ruchy robaczkowe jelit, a zapewne zwiększa i wydzielanie soku jelitowego. A więc i w jelitach jest miazga pokarmowa lepiej zaprawiona, szybcej się trawi i szybcej ulega wessaniu.

Ogólnie znanym jest wpływ kwasu węglowego na narząd krążenia. Uległszy w pewnej części wessaniu, dostaje się on do krwi, zadrażnia ośrodek naczynioruchowy i wznieca silniejsze ruchy serca, oraz podnosi parcie krwi w tętnicach. Tem właśnie działaniem tłómaczymy obfitszą diurezę. Nadmierne ilości CO_2, wprowadzone do ustroju, wpływają na narząd krążenia wprost ujemnie. Czynność serca stawać się może nawet nieregularną, występuje przekrwienie spojówek, powstają zawroty głowy i pewnego rodzaju otumanienie; napięcie tętna wzrasta wtedy nadmiernie, a silne tętnienie tętnic, zwłaszcza szyjnych, staje się wprost nieznośne. U osób z kruchemi naczyniami mogą skutkiem tego pękać drobniejsze tętniczki i stawać się przyczyną krwotoków.

I na narząd oddechowy nie pozostaje bezwodnik kw. węglowego bez wpływu. Zwiększa on wydzielanie śluzu, ułatwia wyksztuszanie, a nawet łagodzi do pewnego stopnia kaszel.

Bardzo wielkie znaczenie posiada kwas węglowy przy użyciu zewnętrznem, w wodzie kąpielowej. Wywiera on potężny wpływ na nerwy naczynioruchowe, a za ich pośrednictwem na cały narząd krążenia. To też w ostatnich latach nabrały kąpiele gazowe wodne niemałego rozgłosu w leczeniu chorób serca.

Sól kuchenna jest jednem z najważniejszych połączeń nieorganicznych w ustroju; zubożenie tkanin pod względem ilości tego składnika, przydarzające się w niektórych chorobach, pociąga za sobą liczne zaburzenia, sprowadza objawy, określane ogólnem mianem głodu chlorowego.

Chlorek sodu, wprowadzony do żołądka w nieco większej ilości, wpływa na obniżenie kwasoty treści pokarmowej. Mylnem by jednak było twierdzenie, że sól wywiera wpływ ujemny na trawienie. Liczne doświadczenia, wykonywane w ten sposób, że zwierzęta dostawały chlorek sodu w ilości za małej, wykazały, że do prawidłowego trawienia potrzebny jest koniecznie dostateczny dowóz soli, że przy ilości za małej wydziela błona śluzowa słaby sok żołądkowy, ubogi w kwas solny.

Średnie dawki soli, uległszy wessaniu, zwiększają wydzielanie moczu, niewątpliwie skutkiem tego, że sól przyciąga większą ilość wody. Dopiero większe ilości drażnią kiszki, wywołują żywy ruch robaczkowy jelit, obfitsze przesączanie płynu do jelit, a w dalszem następstwie rozwolnienie.

Znaczna różnica w parciu osmotycznem rozczynów soli, wprowadzanych do ustroju i płynów samego ustroju sprawia, że zwiększa się znacznie zjawisko dyffuzyi. Skutkiem tego działa sól do pewnego stopnia na tok wymiany pierwiastków, zwłaszcza zaś na wydalanie zużytych wytwór przemiany ciał azotowych. Następstwem jest łatwiejsze i rychlejsze wydalanie wszelkich pozapalnych złogów.

Ze stanowiska leczniczego ważną jest także zdolność rozczynów chlorku sodu do rozpuszczania śluzu. Na tem właśnie polega ich skuteczność w leczeniu wszelkiego rodzaju nieżytów, zwłaszcza dróg oddechowych i narządu pokarmowego.

Soda, wprowadzana do żołądka, ulega przedewszystkiem działaniu kwasów, na pierwszem miejscu działaniu kw. solnego, a dalej kw. mlekowego i rozmaitych lotnych kwasów tłuszczowych. Następuje rozkład, a z niego tworzą się nowe związki jak chlorek

sodu, względnie mleczan sodowy i sole kwasów tłuszczowych. Bezpośredniem następstwem jest zobojętnienie treści żołądkowej, względnie zmniejszenia jej kwasoty. O ile sody użyto w dawce większej, aniżeli potrzeba do związania kwasów w żołądku, dostaje się część jej niezmieniona do jelit, zobojętnia dokładniej treść jelitową i wspiera trawienie w jelitach. W pewnej ilości ulega wreszcie soda wessaniu, podnosi zasadowość krwi, żółci i innych płynnych składników ustroju, a w dalszym ciągu wpływa na zmniejszenie kwasoty moczu.

Znanem jest także moczopędne działanie sody, stwierdzone przez Stadelmana i jego uczniów. Przypisać je można bądźto wpływowi bezwodnika kw. węglowego, który, jak to wspominaliśmy wyżej, podnosi parcie krwi i zwiększa wydzielanie moczu, bądźteż pojąć je jako wynik działania soli pochodnych, n.. p. chlorku sodu, odznaczających się łatwością dyffuzyi. Sole te zabierają ustrojowi wodę i w ten sposób zwiększają wydzielanie moczu. Działanie moczopędne zjawia się wszakże tylko po dawkach średnich, dawki większe wpływają raczej na jelita i wywołują obfitsze płynne stolce.

Ważną właściwością sody jest zdolność rozpuszczania kwaśnych złogów soli moczowych, stwierdzona wprost doświadczeniem przez Pfeiffera.

Na uwagę zasługuje także wpływ sody na .wydzielanie żółci, a więc działanie jej lecznicze w przypadkach nieżytowego zapalenia przewodów żółciowych, a nawet kamicy żółciowej.

Trzecim stałym składnikiem naszych szczaw, którego wpływ brać należy w rachubę, jest, *węglan wapniowy*. Działanie tego związku zbliża się do działania sody. Podobnie jak soda posiada on zdolność zobojętniania treści żołądkowej, zdolność rozpuszczania śluzu i kwaśnych złogów moczowych, tak samo jak soda powiększa dyurezę. Na trawienie żołądkowe działają sole wapniowe o tyle jeszcze korzystnie, że zwiększają wyraźnie wydzielanie zaczynu podpuszczkowego i ułatwiają przez to trawienie mleka. Codzienne zresztą doświadczenie poucza, że dzieci, nie znoszące samego mleka, trawią je o wiele lepiej po dodaniu wody wapiennej.

Ostatnie czasy przysporzyły nam jeszcze wiadomości o działaniu wapna na wydalanie sodu i fosforu. Pierwsze z tych ciał zatrzymuje ustrój, drugie wydziela obficiej drogą lelit. Naturalnem następstwem jest wielka zasadowość krwi i płynnych części ustroju, niższy stopień kwasoty moczu. Ważne to bardzo ze względu na leczenie skazy moczowej, na rozpuszczanie i wydalanie kwasu moczoweg, kotóry w tej chorobie gromadzi się w różnych częściach ustroju w nadmiernej ilości.

Znajomość skutków, wywieranych w ustroju przez pojedyncze związki, rozpuszczone w wodach mineralnych, tworzy podstawy, na których opieramy wskazania lecznicze dla stosowania tych wód. Na nich opierają się także wskazania dla wód szczawnickich. Mówimy dla wód, nie dla wody, bo, jakkolwiek zdroje szczawnickie należą do jednej i tej samej zasadniczej grupy, to jednak różnią się między sobą nie tylko bezwzględną ilością składników mineralnych ale także wzajemnym ich stosunkiem. Wyjaśnia to, zestawienie, w którem zdroje uporządkowane zostały według ilości składników stałych. (Zob. tabl.).

Nie bez znaczenia jest zeszłoroczne odkrycie Prof. Marchlewskiego, stwierdzające w niektórych zdrojach zjawisko emanacyi radu.

Zasadnicze wskazania dla picia wód szczawnickich obejmują cztery grupy chorób: 1. grupę chorób narządu pokarmowego, 2. grupę chorób przemiany pierwiastków, 3. chorób narządu moczowego, wreszcie 4. grupę chorób narządu oddechowego.

Z chorób narządu pokarmowego na pierwszem miejscu postawić trzeba nieżyt żołądka i kiszek. Tu niewątpliwe usługi oddaje zdrój Magdaleny. W nieżytach kwaśnych żołądka, a tem samem przy nadmiernem wydzielaniu kwasu solnego w chorobie żołądka, zwanej po łacinie *hyperaciditas digestica*, wiąże soda, rozłożona działaniem kwaśnej treści żołądka, wszelkie kwasy, usuwa niemiłe przypadłości, jak odbijania kwaśne, zgagę, pieczenie, a nawet bóle w okolicy żołądka, ułatwia pośrednio dalszą poptonizacyę białka, a więc i trawienie białka, a wreszcie wpływa korzystnie na wydalanie miazgi pokarmowej z żołądka do jelit. Działanie sody wspiera wydatnie chlorek sodu i wolny bezwodnik kw. węglowego. Pierwszy dlatego, że przez przyciąganie wody wpływa na rozcieńczenie treści pokarmowej, drugi przez wzniecanie wydatniejszych ruchów robaczkowych i zwiększanie siły ruchowej (motorycznej) żołądka. Moje osobiste doświadczenie nauczyło mnie cenić wysoko skuteczność wody ze zdroju Magdaleny jako wody leczniczej w chorobach żołądka. Niejednokrotnie skutkowała ona stanowczo nie gorzej od wody karlsbadzkiej. Chodzi tylko o to, aby chorzy utrzymywali wodę świeżą, w odpowiedniej ilości i w odpowiedniej postaci. Pod tym względem są dokładne wskazówki lekarza, ugruntowane znajomością rzeczy i nabytem doświadczeniem, wprost niezbędne i dla osiągnięcia dobrego skutku miarodajne.

Podobnie korzystnie, jak w katarze żołądka, działa woda ze zdroju Magdaleny także w nieżycie kiszek. Skuteczność jej tłómaczyć należy zdolnością rozpusz-

NAZWA ZDROJU	Zawiera w 1000 częściach wody										
	Składników stałych	Dwuwęgl. sodow.	Chlorku sodow.	Chlorku potas.	Dwuwęgl. wapn.	Dwuwęgl. magn.	Dwuwęgl. żelaz.	Wolnego CO_2	Jodku sodowego	Bromku sodowego	Siark. sodow.
Zdrój Magdaleny . .	13·011	5·969	4·615	0·091	0·907	0·515	0·007	1·402	0·001	0·008	0·022
„ Wandy . . .	10·925	3·901	2·801	0·278	0·479	0·292	0·025	1·254	0·002	0·003	0·008
„ Józefiny . . .	9·964	4·608	3·131	0·088	0·775	0·438	0·012	1·726	0·001	0·004	0·024
„ Stefana . . .	6·915	3·031	1·966	0·070	0·780	0·314	0·010	2·077	0·001	0·002	0·008
„ Waleryi . . .	6·760	2·859	1·944	0·082	0·807	0·389	0·019	1·252	0·0006	0·003	0·006
„ Jana	4·907	2·586	1·098	0·064	0·809	0·290	0·025	1·763	0·0005	0·0009	0·006
„ Szymona . . .	3·130	1·099	0·826	0·042	0·944	0·142	0·026	1·886	0·0006	0·002	0·007

czania śluzu, oblepiającego błonę śluzową jelit, a w pewnym stopniu także usuwaniem nieprawidłowej fermentacyi w jelitach. Pobudzanie jelit do wydatniejszych ruchów robaczkowych przez wolny CO_2, a więc szybsze i dokładniejsze wydalanie kału, ma tu również niemałe znaczenie dla działania leczniczego. Oceniając je dalej, wskazać jeszcze trzeba na dwa szczegóły. Jednym to usuwanie nadmiaru kwasu solnego w żołądku, który nie rzadko zjawia się w następstwie otrętwienia jelit, towarzyszącego okresowo nieżytowi jelit grubych; drugi zaś to wpływ dodatni na wydzielanie i skład żółci, składnika, który w procesie trawienia odgrywa nader wybitną rolę.

Jeśli o należytą czynność wątroby dbamy w tych przypadkach, w których narząd żółciorodny jako taki nie jest chory, to tem bardziej cenić trzeba działanie wód, usuwających schorzenia tego narządu, A w tym kierunku posiadają silniejsze szczawy alkaliczno-słone niewątpliwą wartość. Skutek ich występuje na jaw najwyraźniej w przypadkach zwykłego nieżytu przewodów żółciowych i woreczka żółciowego, w chorobie stanowiącej dalsze następstwo nieżytu żołądka i jelit, ściślej biorąc dwunastnicy i zwanej żółtaczką nieżytową. Obok wody ze zdroju Magdaleny, zasługuje tu na polecenia woda ze zdrojów Wandy lub Stefana.

W grupie chorób przemiany pierwiastków wymienić należy przedewszystkiem podagrę a dalej cukrzycę jako to choroby, które pod wpływem wód szczawnickich mogą się poprawić a względnie ustąpić zupełnie. Co do podagry, to pierwszeństwo oddaćby należało wodzie, zawierającej znaczniejszą ilość dwuwęglanu wapniowego, jako tego związku w wodach mineralnych, który największy wpływ wywiera na wydalanie złogów kwaśnych soli moczowych. Między zdrojami szczawnickimi zajmują pod tym względem naczelne miejsce zdroje Szymona, Magdaleny i Jana. Przy ocenianiu, który z nich jest w danym przypadku najodpowiedniejszy, kierować się trzeba wynikiem badania całego ustroju. Tam, gdzie istnieją objawy, wskazujące na zwiększoną kwasotę treści żołądkowej, oddać należy pierwszeństwo wodzie ze źródła Magdaleny; w przypadkach podagry, trapiącej ludzi osłabionych, niedokrewnych, uciec się raczej trzeba do wód ze zdrojów Jana lub Szymona.

W leczeniu choroby cukrowej można skutku leczniczego oczekiwać najszybcej od wody ze zdroju Magdaleny. Słabiej będą działać zdroje Wandy lub Józefiny. Wodę ze zdrojów Szymona lub Jana podawać można jako napój dyetetyczny, a to tem rychlej o ileby zależało na wyzyskaniu wpływu żelaza, znajdującego się w tych wodach w ilości nieco znaczniejszej.

Trzecią grupą chorób, o której wspomnieliśmy wyżej, tworzą choroby narządu moczowego. Należą do nich zarówno sprawy zapalne nerek, jak sprawy nieżytowe dróg moczowych, głównie miedniczek i pęcherza. Otóż zwłaszcza te ostatnie stanowią główny zastęp przypadków, nadających się do leczenia wodami szczawnickiemi. Skutku oczekiwać tu można dopiero po podaniu nieco większej ilości wody; z drugiej zaś strony dbać trzeba o to, aby nie osłabiać zbytecznie siły wydzielniczej błony śluzowej żołądka. Wobec tego należy stosować raczej słabsze szczawy alkaliczno-słone, a więc wody ze zdrojów Stefana lub Jana, ewentualnie także Szymona. Przy leczeniu przewlekłego zapalenia nerek unikamy większych ilości chlorku sodowego, tem samem i wód zamożniejszych w sól kuchenną. A więc i tu zdroje Szymona lub Jana są odpowiedniejsze, aniżeli inne źródła szczawnickie.

Na ostatniem miejscu postawiliśmy w rzędzie wskazań dla wód szczawnickich choroby narządu oddechowego. Liczba chorych, obarczonych temi chorobami tworzy przeszło połowę wszystkich osób, leczących się w Szczawnicy i posługujących się w domu, poza porą zdrojową, jej zdrojami. Już z tego powodu należy w tym właśnie zakresie stosować odrębną i bardzo szczegółową miarę przy kreśleniu i ustalaniu wskazań dla używania szczaw alkaliczno-słonych. Zasadniczo kierować się trzeba względami ogólnymi, a przy udzielaniu szczegółowych wskazówek mieć na oku nie wyłącznie tylko stan dróg oddechowych, lecz także stan innych narządów. Głównych danych dostarczać powinno badanie narządu pokarmowego, z równoczesnem rozważeniem toku przemiany pierwiastków. Pod tym względem nie można się użalać na nadmiar ścisłości w wyborze zdrojów szczawnickich. Najczęściej, jeśli nie zawsze, piją chorzy wyłącznie tylko wodę ze zdroju Józefiny jako „specyfik“ szczawnicki przeciw kaszlowi. U jednych jest to zupełnie właściwe, u innych zasługuje na pewną krytykę. Nie wdając się w szczegóły tej krytyki, zaznaczymy tylko ogólnikowo na tem miejscu, że porówni z wodą ze zdroju Józefiny korzystać należy z wody dwóch jeszcze źródeł: Wandy i Stefana. Pierwsze jest wskazane najzupełniej u osób niedokrewnych, zwłaszcza u dzieci, drugie u chorych, których żołądek odznacza się słabszą siłą wydzielniczą i ruchową. Woda ze zdroju Stefana zasługuje także w całej pełni na wyszczególnienie we wszystkich tych przypadkach nieżytów dróg oddechowych, gdzie istnieje pewna skłonność do krwioplucia, chociażby tylko nieznacznego. Odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie jej dajemy pierwszeństwo, jest bardzo prosta. Mówiąc o działaniu wolnego CO_2, zaznaczyliśmy, że gaz ten, dostawszy się do krwi, podnosi wyraźnie parcie w naczyniach, a więc, wyrażając się przystępniejszym językiem, zwiększa ucisk, wywarty na ściany tętnic. Pod wpływem tego zwiększonego naporu mogą drobniejsze naczynia pękać i stawać się przyczyną większych lub mniejszych krwotoków. Jasną jest rzeczą, że wolny CO_2 wytworzy się tem obficiej, im więcej dana woda zawiera dwuwęglanu, w naszym przypadku dwuwęglanu sodu. Pod tym względem jest różnica między wodą ze zdroju Stefana a Józefiny bardzo wyraźna. Pierwsza z nich zawiera 3·03 gm. druga 4·00 gm. wody w litrze; Józefina jest więc o 33% zamożniejsza.



RABKA: Wjazd do Zakładu.

Z całym naciskiem wystąpić wreszcie trzeba przeciw bezkrytycznemu piciu szczaw alkaliczno-słonych wogóle, a wody szczawnickiej w szczególności w każdym przypadku gruźlicy. Nierzadko spotkać można chorych, u których gruźlica przebiega pod postacią t. zw. skrytą, gdzie niema ani podmiotowych ani przedmiotowych objawów ze strony narządu oddechowego, ale zato istnieją szczegóły, świadczące o znaczniejszej niedokrewności, a zwłaszcza o znacznem osłabieniu siły wydzielniczej żołądka, o zmniejszeniu ilości kwasu solnego w żołądku. U takich chorych nie mogą szczawy alkaliczne, odznaczające się większą zawartością sody, nietylko wywrzeć dodatniego skutku, ale przeciwnie raczej szkodzą aniżeli pomagają. Jeślibyśmy dla nich chcieli szukać wskazań przy podawaniu wód szczawnickich, to jedynie tylko najsłabsze z nich, ale zato zawierające dwuwęglan żelaza, mają racyę bytu, a to tem rychlej skoro się odznaczają nieco większą ilością wapna, o którem ze ścisłych doświadczeń, wykonywanych przed 10 laty w klinice lekarskiej krakowskiej, wiemy, że wpływa dodatnio na wydzielanie zaczynu podpuszczkowego, fermentu trawiącego mleko. W takich przypadkach są jedynie na miejscu wody ze zdrojów Jana i Szymona.

O ile zdroje Szymona i Jana już dla leczenia zdrojowego szczawnickiego istotną posiadają wartość, to tem większe jeszcze może być ich znaczenie dla leczenia kąpielowego. Dostarczają one wody w tej obfitości, jakiej nie daje żadne inne źródło, a więc starczą wybornie do zaopatrywania łazienek, w których na większą skalę możnaby stosować kąpiele gazowo-wodne.

Skuteczność tych kąpieli została w ostatnich czasach tak ogólnie uznana, zwłaszcza w leczeniu chorób narządu krążenia, że istotnie wielka to szkoda, że w Szczawnicy trzeba się posiłkować sztucznemi kąpielami gazowemi, jakkolwiek jest pod ręką gotowy rodzimy materyał do ich przyrządzania.

Z chwilą, gdy zakłady szczawnickie posiędą należycie urządzone łazienki, rozszerzy się natychmiast zakres wskazań dla tego pięknego i tak bogato przez przyrodę wyposażonego zdrojowiska, a równocześnie zniknie jeden z poważnych zarzutów, czynionych zarządów z powodu zamałej dbałości o rozwój zakładu, a przedewszystkiem o rozwój jego urządzeń leczniczych.

Przypominać to trzeba na każdym kroku i aż do skutku, że wszystkie nasze zdrojowiska mają wszelkie dane po temu, aby stanąć na tym samym poziomie, na którym stoją zdrojowiska zagraniczne, że te ostatnie zawdzięczają swój rozwój, rozgłos i znaczenie nie jakimś nadzwyczajnym warunkom przyrodzonym, lecz wytrwałej, rozumnej i celowej pracy na polu urządzeń balneotechnicznych. Urządzeń tych potrzeba koniecznie i naszym zdrojowiskom. Gdy je posiędą, nie trzeba będzie obawiania się dla nich współzawodnictwa obcych zakładów, o którem dziś tyle się mówi i pisze.



DR. E. SUPIŃSKI.

RABKA.

Zdrojowiska krajowe stanowią nie tylko środek leczniczy, z postępem nauki coraz szersze znajdujący zastosowanie, ale zarazem źródło bogactwa krajowego. Tłumnie odwiedzane zdrojowisko staje się ogniskiem handlu, wzbogaca okolicę, daje pracę mnóstwu ludzi, pobudza przedsiębiorczość, stwarza nowe gałęzie przemysłu, wnosi cywilizacyę, a za nią dobrobyt całej okolicy w dalekim promieniu. Popieranie krajowych miejscowości leczniczych leży przeto w dobrze zrozumiałym interesie kraju i społeczeństwa.

W szeregu naszych zdrojowisk krajowych jedno z poczestnych miejsc należy się Rabce. Główne składniki rabczańskich wód mineralnych stanowią chlorek sodu, oraz jodek i bromek sodu, nadające im charakter solanek jodo-bromowych. Znaczenie i wartość lecznicza tej grupy wód polega na ilości soli kuchennej, w stosunku do ilości jodu i bromu, zawartych w wodzie. Tysiąc gramów solanki rabczańskiej zawierają przeszło 22 gram. soli kuchennej, jodku sodu, 0·045 gramów, bromku sodu 0·073 gr. — obok wielu innych, dla tej grupy wód mniej ważnych składników.

W szeregu solanek jodo-bromowych należy się przeto wodom rabczańskim bezwarunkowo pierwsze miejsce, dotychczas niesłusznie przez wody z Hall uzurpowane, wody te bowiem zawierają w 1000 gramach tylko 12·571 gramów soli kuchennej, obok 0·028 jodoru i 0·081 bromku magnowego, a więc niemal o połowę mniej soli i jodu niż wody rabczańskie. Przewyższając tak znacznie swymi składnikami wody z Hall — dystansuje solanka rabczańska tem samem inne, tym podobne zdroje zagraniczne, że tylko wspomnę najwięcej znane Heilbrunn, Kreuznach, Königsdorf, Goczałkowice i t. d.

Najsłabsze ze źródeł rabczańskich, źródło Kazimierza, zawiera w 1000 gramach wody 12·580 gramów soli kuchennej, 0·010 jodku sodowego i 0·028 bromku sodowego — przewyższa natomiast wodę z innych źródeł znaczną zawartością węglanu litowego. Gdy bowiem źródła Maryi i Rafaeli mają po 0·027 gramów tej soli, a źródło Krakusa 0·052 gr., to woda ze źródła Kazimierza w 1000 gramach zawiera 0·0836 gramów węglanu litowego.

Solanki zawierające związki litu, na które dopiero w ostatnich czasach dzięki pracom Mendelsohna baczniejszą zwrócono uwagę, zyskały specyficzne znaczenie w cierpieniach na tle skazy moczanowej, w tworzeniu się piasku i kamieni moczowych. Solanki takie, zawierające na ogół tylko małe ilości soli litowych, nie tylko zwiększają diurezę, ale posiadają własność rozpuszczania kwasu moczowego — uwalniają go bowiem z połączeń trudno rozpuszczalnych i zamieniają w łatwo rozpuszczalne związki. Solanki takie nazwano ogólnie wodami litowemi. W ich szeregu pierwsze miejsce zajmuje Salzschlirf Bonifaciusquelle, zawierająca w 1000 gramach 10·240 gramów chlorku sodowego i 0·210 gr. chlorku litowego. Drugie z rzędu Elster Königsquelle zawiera w 1000 gramach wody 1·474 gr. chlorku sodowego i 0·108 gr. węglanu litowego. Trzecie miejsce w tej grupie wód należy się bezwarunkowo solance ze źródła Kazimierza, która w 1000 gramach zawiera 11·568 gr. chlorku sodowego i 0·083 gr. chlorku litowego.

Reasumując wyniki chemicznego rozbioru wód rabczańskich ze względu na znaczną zawartość chlorku sodowego oraz związków jodu i bromu, przyznać im należy wśród solanek jodobromowych pierwsze miejsce, niesłusznie dotąd wodom z Hall przyznawane, ze względu zaś na wysoką zawartość węglanu litowego zajmuje źródło Kazimierza trzecie miejsce w grupie solanek litowych, nie uwzględniając już tego, że wśród zdrojowisk krajowych w pierwszym i drugim względzie należy się Rabce bezwarunkowe pierwszeństwo.

Co do zastosowania leczniczego wód rabczańskich, to opierając się na dotychczasowych badaniach solanek jodo-bromowych, są one wskazane we wszystkich cierpieniach polegających na upośledzeniu przemiany materyi i stanach pozapalnych, połączonych z wysiękami, w zołzach, w drugo- i trzeciorzędnych zmianach kiło-

wych, w chorobach serca i naczyń krwionośnych. Przy wewnętrznem używaniu solanek rabczańskich, chlórek sodu działając na błonę śluzową przewodu pokarmowego, pobudza do zwiększonej wydzieliny, zozpuszcza nagromadzony śluz, pobudza chłonienie naczyń limfatycznych, podnosi łaknienie i przyczynia się do lepszego trawienia przez szybszą przemianę skrobi w cukier za pomocą śliny i szybszą peptonizacyę ciał białkowatych.

Jod i brom znajdujemy w solankach zawsze jako sole: sodowe, potasowe lub magnowe i to w małych tylko ilościach.

Z tego względu długi czas odmawiano im jakiegokolwiek znaczenia leczniczego. Dopiero nowsze badania wykazały pojawianie się jodu w moczu przy używaniu wód jodowych. Prace zaś Baumana, który wykrył w gruczole tarczykowym organiczny związek jodu zwany thyreojodyną, wytłómaczyły wybitne działanie solanki jodowej przy wolu. Stąd nazwa Kropfwasser, dana głównemu źródłu „Tassilo“ w Hall.

Farmakodynamiczne działanie jodu i bromu zaznacza się przedewszystkiem pobudzeniem czynności naczyń limfatycznych, przez co zwiększa się zdolność resorbcyjna nie tylko gruczołowych organów ale i innych tkanek. Obok tego działają sole jodowe bardzo wybitnie na system naczyniowy zwłaszcza w procesie miażdżycy tętnic, są zaś jednym ze specyficznych środków w leczeniu kiły.



RABKA: Dom „Nowy Dwór“.

Przy ocenianiu działania solanek jodobromowych użytych w formie kąpieli uwzględnić musimy trzy wpływy: mechaniczny, termiczny i chemiczny. Dwa pierwsze wspólne są dla wszystkich kąpieli w wannie stosowanych a polegają na złuszczeniu przyskórka i lepszej transpiracyi skóry oraz zmianach w krążeniu i rozmieszczeniu krwi w organizmie, zależnie od temperatury kąpieli i czasu jej trwania. Tak zwany zaś chemiczny wpływ kąpieli solankowo-jodowych, działających drogą skórnych zakończeń nerwowych, polega na obecności soli kuchennej i związków jodowych, oraz uwalniającego się ze swych połączeń kwasu węglowego. Zaznacza się zaś przyspieszeniem przemiany materyi, przyczem ze zwiększeniem się wydzielonego bezwodnika węglowego, rośnie potrzeba zwiększonego dowozu tlenu, a przez to podniesienie się assymilacyi i resorbcya produktów wypocinowych pozapalnych.

Opierając się na własnościach i działaniu solanek jodo-bromowych, są wody rabczańskie wskazane w następujących stanach chorobowych:

w zołzach (scrophulosis) bez wyraźnego umiejscowienia i wszystkich na tem tle rozwijających się cierpieniach oczu, skóry, błon śluzowych, nosa i gardła, okostnej, kości i stawów, obrzękach i zwyrodnieniu gruczołów lymfatycznych;

w reumatyzmie stawowym z wysiękami i w rozmaitych formach skazy moczowej;

w kile (syphilis) drugo i trzecio-rzędnej z wszystkiemi zmianami na tem tle;

w przewlekłych zapaleniach błon surowiczych z wypocinami w jamie brzusznej, opłucnowej i worku osierdziowym;

w chorocach serca, jak: zapaleniu wsierdzia i osierdzia, zwłaszcza po przebytym reumatyzmie, oraz w początkowej miażdżycy tętnic;

w cierpieniach organów płciowych kobiecych, jak: włókniakach, wysiękach pozapalnych i przewlekłych zapaleniach macicy;

Wysoką wartość i doniosłe znaczenie lecznicze zdrojowiska Rabka, stanowią jednak nie tylko jego bogata solanka jodobromowa. Górskie położenie samej miejscowości, wzniesionej o 540 mtr. nad p. m. i odpowiadające temu znakomite warunki klimatyczne, idealna czystość powietrza, intenzywna insolacya terenu ku południowi zwróconego, nadają tej miejscowości charakter pierwszorzędnej stacyi klimatycznej dla osób niedokrewnych, nerwowych i ozdrowieńców.

Tym przyrodzonym warunkom w jakich się Rabka znajduje, odpowiadają też urządzenia higieniczne i balneotechniczne, stojące na wysokości nowoczesnych wymagań. Mało które zdrojowisko wykazać może tyle i w tak szybkiem tempie dokonanych ulepszeń, mających na celu zdrowotność, bezpieczeństwo i wygodę leczącej się publiczności. Prace w tym kierunku podjęte wyniosły zdrojowisko w ciągu ostatnich lat pięciu, na pierwszorzędne stanowisko wśród zdrojowisk krajowych. Do tych urządzeń należą: budynek izolacyjny dla chorób zakaźnych, kanalizacya i klosety wodne, wodociągi, dostarczające znakomitej wody do picia, oświetlenie elektryczne zakładu i mieszkań, oraz mnóstwo innych ulepszeń tak przy źródłach mineralnych, w łazienkach, jak i w domach mieszkalnych.



Wiadomości bieżące.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach:

W Ciechocinku	bawiło	do	10	czerwca	b. r.	osób	1.306
w Iwoniczu	„	„	„	„	„	„	700
w Krynicy	„	„	20	„	„	„	2.167
w Rabce	„	„	20	„	„	„	716
w Rymanowie	„	„	10	„	„	„	350
w Szczawnicy	„	„	12	„	„	„	239
w Truskawcu	„	„	16	„	„	„	776
w Zakopanem	„	„	20	„	„	„	2.337

Echa letnie. Pod tym tytułem zamieszcza *Słowo Polskie* kilka prawdziwych i cennych uwag, które pozwalamy sobie w całości powtórzyć:

Rozpoczęło się życie w zdrojowiskach i letniskach — letnich rezydencyach naszych, tworzących czasowo ogniska towarzyskie, nie ustępujące liczebnością, jako zbiorowiska

czytelników gazet, miastom. Otwiera się okres krótkich, ale przez cały rok pamiętnych potem wczasów, dobrze zasłużonych i niezbędnych przy dzisiejszym trybie pracy, obowiązującej wszystkich.

Oczywiście, dopóki nie mamy należycie urządzonych siedzib stałych, trudno wymagać, aby czasowe świeciły blaskiem europejskiej kultury. Niejedną też niedogodność przejdą ci, którzy w kraju odpoczywać i leczyć się będą, ale na ogół przyroda piękna i bujna naszej ziemi, na której łonie się znajdą, sowicie opłaci braki kultury i pojedna ludzi naszych z kwestyonowaną przez tetryków zasadą popierania uzdrowisk własnych. Najskuteczniej wypoczywa się między swoimi na swojej ziemi.

Życząc siedzibom letnim i czasowym ich mieszkańcom dni słonecznych, otwieramy rubrykę niniejszą na kronikę ruchu wakacyjnego. A do zasilania jej wzywamy uprzejmą prośbą przyjaciół naszego pisma, których uważamy za swoje ciało konsularne, zrządzeniem losu po świecie letnisk i zdrojowisk rozmieszczone. Każde przygodne współpracownictwo, mające na celu informacyę, w rubryce tej chętnie uwzględnimy. Przyczem z góry wymówić sobie musimy prawo odrzucania listów, poświęconych specyalnie krytyce i narzekaniu (tych jest zawsze najwięcej).

Komisya zdrojowa w Krynicy odbyła w dniach 15. i 16. b. m. posiedzenia pod przewodnictwem c. k. Radcy Namiestnictwa i kierownika c. k. Starostwa w Nowym Sączu Władysława Jarosza.

Przy dokonanych wyborach, został wybrany zastępcą przewodniczącego A. Grabowski, c. k. Komisarz pow. i zarządca zdrojowy, asesorami zaś Naczelnik gm. Krynicy względnie tegoż zastępca i Michał Klimczyk, właściciel willi Tatrzańskiej.

Z najważniejszych uchwał podajemy:

1. Zatwierdzono kontrakt z dyrekcyą Teatru lwowskiego miejskiego, który począwszy od 7. lipca będzie przez dwa miesiące dawać przedstawienia w Krynicy.

2. Uchwalono zaprowadzić oświetlenie elektryczne w teatrze i na deptaku jeszcze w bieżącym sezonie.

3. Celem doprowadzenia do skutku sprawy oświetlenia elektrycznego w całym Zakładzie zdrojowym w jak najkrótszym czasie, wybrała Komisya komitet, mający traktować z instytucyami finansowemi krajowemi o uzyskanie na ten cel potrzebnego kredytu.

4. Po odczytaniu ofert wniesionych na dostarczenie muzyki zdrojowej, uchwalono ze względu na brak pomieszczenia, najpierw przystąpić już w bieżącym roku do budowy domu dla muzyki i nowego obszerniejszego pawilonu muzycznego, a potem dopiero pomyśleć o powiększeniu orkiestry. Tymczasowo zaś zawarto z dotychczasowym dyrektorem orkiestry Adamem Wrońskim kontrakt na dalsze 3 lata z tą zmianą, że zamiast jak dotąd od 15., już od 1. czerwca będzie grać na deptaku cała orkiestra, składająca się z 18. członków, a do 1. czerwca i od 15, do końca września z 10. członków.

I-sza lista gości w Szczawnicy za czas od 20. maja do 12. czerwca wykazuje 160 drużyn, a 239 osób. Liczba gości zwiększa się z dniem każdym stale.

W wykazie gości, którzy zawitali do Szczawnicy, zwracają uwagę miejsca stałego ich pobytu. Oto trzy osoby przybyły do Szczawnicy aż z Nowego Jorku! Prócz tego są tam mieszkańcy Tomska i Moskwy w wielkiej liczbie, Warszawa i Wilno reprezentowane silnie. Jeden gość z Pragi. Z gości lwowskich bawi między innymi dyrektor poczt i telegrafów, p. Seferowicz.

Sezon w Lubieniu rozpoczął się znacznie wcześniej, jak w latach poprzednich. Panujące przez kilka tygodni zimna dowiodły, jak na czasie było zaprowadzenie w Lubieniu centralnego ogrzania w łazienkach. To też kuracyusze zjeżdżają w tym roku znacznie liczniej, jak w poprzednich latach, mając pewność, że z jednej strony ciepłe mieszkanie, a z drugiej ogrzane łazienki, pozwolą z całym spokojem oddawać się leczeniu bez obawy przeziębienia się.

W tym roku przebudowano zupełnie Hotel Concordia, który urządzono wygodnie, a nawet z komfortem i zaopatrzono również w piece kaflowe. Wobec tego dziś w Lubieniu już większa część pokoi jest zaopatrzona w piece, co w tym roku prawdopodobnie znakomite usługi odda.

Widać tu na każdym kroku ogromny postęp i dbałość tak o wygody jakoteż o upiększenie i uprzyjemniente pobytu. Hotel odnowiony zupełnie i świeżo urządzony może i najwybredniejszych zadowolnić, nowy pawilonik dla muzyki, umieszczony pośrodku zakładu, ma tę dodatnią stronę, że głos muzyki równomiernie się rozchodzi i nic go nie tłumi.

Maszyna parowa, którą sprawiono w miejsce kieratu, funkcyonuje doskonale i skutkiem tego usunięto zupełnie dawne czekanie na kąpiele, usunięto brak wody, co było tak bardzo przykre szczególnie dla tych chorych, którzy się sami poruszać nie mogą. Jednem słowem Lubień ogromnie się podniósł i zasługuje na ogólne poparcie.

Pracownia naukowa w Ojcowie. Dzięki dobrej woli zarządu dóbr księstwa Czartoryskich i administracyi Ojcowa, w komnacie nad Bramą zamkową pomieszczoną została pracownia naukowa przyrodniczo-ludoznawcza.

Urządzeniem jej, pod kierunkiem i opieką dr. Stanisława Kozłowskiego, dyrektora miejscowego zakładu leczniczego, zajął się S. J. Czarnowski, badacz jaskiń doliny Prądnika.

Głównym celem nowej pracowni naukowej jest gromadzenie okazów przyrodniczo-etnograficznych i archeologicznych z okolic Ojcowa, tak bogato przez naturę uposażonych w tym względzie.

Badacze i turyści przejezdni, zajmujący się studyami na miejscu, znajdą tu punkt oparcia i ognisko dla porozumiewania się co do wspólnych wycieczek, porządkowania swych kolekcyi i badania okazów, zdobytych na miejscu.

Lecznica Dra Tarnawskiego w Kossowie, położona na wzgórzu za miastem, urządzona wzorowo, ze zbytkiem, mogącym współzawodniczyć z pierwszorzędnymi zakładami zagranicznymi

Łazienki nowe z dachem szklannym, pełne światła i ciepła, zaopatrzone w wodę źródlaną, którą dostarcza rurami motor najnowszej konstrukcyi, służą do procedur hydropatycznych.

Wielki park, utrzymany starannie, ma cudowne szpalery i grupy smereków, sosen, świerków, swojskich, alpejskich i srebrzystych amerykańskich, z trudem przez lat z sadzonek wychowanych.

W parku rozrzucone piękne wille, budowane w stylu zakopiańskim, umeblowane z artystycznym smakiem, a wszystko co jest w nich, to wyroby krajowe, począwszy od mebli w stylu zakopiańskim, kończąc na kossowskich kilimkach zdobiących ściany i podłogi. Ogród owocowy, dzieło długoletniej pracy zamiłowanego pomologa, właściciela Zakładu dr. Tarnawskiego. Są to szpalery karłowatych drzew, prowadzonych na drutach i stelarzach. Sam dr. Tarnawski będąc biednym studentem, wierny swej dewizie „Władaj sobą", ciężką i wytrwałą pracą, zdobył stopień doktora medycyny, i uzyskał jako lekarz powiatowy w Kossowie, opinię zdolnego i powszechnie lubianego człowieka. Sposób leczenia prosty: powietrze, gimnastyka, kąpiele hydropatyczne, a głównie sposób żywienia — tak zwaną kuchnią jarską czyli wegetaryańską.

Celem podobnych zabiegów, jest przez zmianę pożywienia wywołanie zmiany składników krwi.

Przepisy kuracyjne ogromnie ostre. Kuracya bezwzględna, lecz wychodzi na najlepsze.

Byłoby wskazanem, aby tej kategoryi chorych, którzy tylko świeżego powietrza potrzebują, nie krępować wiktem jarskim i stworzyć dla nich osobny oddział i odmienną kuchnią, a wtedy napływ kuracyuszów znacznieby się powiększył, czego tak Zakładowi, jak i cierpiącemu społeczeństwu życzyćby należało.

W końcu nadmienić należy, że dr. Tarnawski zamierza utworzyć fundacyę i oddać ten piękny Zakład na usługi kraju.

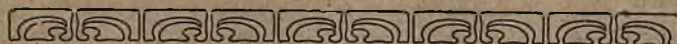
Kongres przeciw gruźlicy. W dniu 1. czerwca b. r. rozpoczęło w Berlinie obrady zgromadzenie lekarzy niemieckich, zajmujących się gruźlicą. Pierwszy wykład miał prof. Wassermann o zmianach wywołanych w ustroju przez tuberkulinę. Prof. Pickert mówił o wyborze chorych nadających się do leczenia sanatoryjnego, a prof. Wolf o prześwietlaniu promieniami Roentgena jako środku dyagnostycznym w gruźlicy płuc. Prof. Leo wreszcie omawiał leczenie gruźlicy płuc zapomocą przekrwienia biernego, a to przez układanie chorych tak, aby klatka piersiowa była nizko położona.

Rachunki lekarskie. Wydział Towarzystwa Samopomocy Lekarzy przypomina Kolegom, iż Walne Zgromadzenie w dniu 29. kwietnia 1905 r. zaleciło lekarzom przedkładanie pacyentom rachunków lekarskich półrocznie, ewentualnie po skończonem leczeniu.

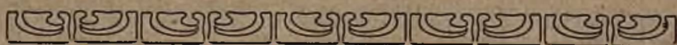


Spis lekarzy Polaków ordynujących w zdrojowiskach krajowych i obcych.

Baden pod Wiedniem: Dr. Kümmerling.
Biarritz: Dr. Bohdanowicz.
Birsztany: Dr. Grodecki.
Busko: Dr. Dymnicki, Grabowski, Majkowski, Radziszewski, Sawicki, Sulimirski.
Bystra (Szląsk austr.): Dr. Jekeles.
Cudowa: Dr. Brodzki.
Ciechocinek: Dr. Arnstein, Asterblum, Certowicz, Ciągliński, Dębicki, Górski, Lubowski, Ruppert, Tannenbaum, Wolberg.
Copoty: Dr. Sterling.
Darków: Dr. Klimek.
Druskieniki: Dr. Bujakowski, Szepietowski.
Franzensbad: Dr. Moraczewska, Rosner, Steinsberg, Zeitner.
Gastein (Hof): Dr. Jeż.
Gleichenberg: Dr, Bulikowski.
Gries koło Bozen: Dr. Nazarkiewicz.
Hall (Bad): Dr. Feuerstein.
Inowrocław: Dr. Krzymiński, Przybyszewski.
Iwonicz: Dr. Berger, Damański, docent Gabryszewski, Lanes, Staniszewski, Stauber.
Karlsbad: Dr. docent Biernacki, Goldwasser, Hassewicz, Kaufmann, Kołaczkowski, Kostecki, Kretowicz, Kropf, Maleszewski, Moraczewski, Scharf, Śliwiński, Süsskind.
Kissingen: Dr. F. Chłapowski, Maciejewski.
Kołobrzeg: Dr. A. Chłapowski.
Kosów: Dr. Tarnawski.
Krynica: Dr. Aronsohn, Askenazy, Better, Cercha, Dębicki, Ebers, Kmietowicz, Kopf, Lewicki, Lorentski, Mayer, Skórczewski, Tyszecki (dent.), Wąsowicz, Zarzycki, Zathay.
Lubień: Dr. Mikolašek, Obmiński.
Marienbad: Dr. Dobija, Eichhorn, Harajewicz, Kwiatkowski, Liebeskind, Reinhold, Schermant.
Maryówka: Dr. Zakrzewski.
Morszyn: Dr. Jasiński.
Nałęczów: Dr. Dobrucki, Gliński, Makowski, Męczkowski, Puławski (dyr. zakład.), Rudzki.
Nauhaim: Dr. Jankowski, Jaworowicz, Łowiński.
Odessa: Dr. Jachimowicz.
Oeynhausen: Dr. Janta-Połczyński.
Ojców: Dr. Kozłowski.
Piszczany: Dr. Teichmann.
Połąga: Dr. Skowroński, Świętochowski (zakładowy).
Pustomyty: Dr. Hermelin.
Rabka: Dr. Cholewicz, Kaden, Lang, Supiński (l. zakł.).
Reichenhall: Dr. Goldschmidt, Sadowski.
Rymanów: Dr. Bielecki, Dukiet, Regiec, Wajgiel.
Sławuta: Dr. Dobrzycki, Dzierzbicki, Przesmycki.
Solec: Dr. Daniewski, Knoff.
Swoszowice: Dr. Trzciński.
Szczawnica: Dr. Gorski, Hammerschlag, Kołączkowski, prof. Korczyński, Kretz, Kruszyński, Singer, Żuliński.
Trenczyn: Dr. Filipkiewicz (lek. zakł.), Münz, Wobr.
Truskawiec: Dr. Krzyżanowski, Mindes, Pelczar, Praschil.
Wiesbaden: Dr. Błociszewski.
Wysowa: Dr. Taub.
Zakopane: Dr. Chramiec, Chwistek, Czaplicki, Dluska, Dłuski, Gaik, Gawlik, Janiszewski, Majewicz, Sokołowski (dent.). Tabor, Woyczyński, Żychoń.
Żegiestów: Dr. Piotrowski.



Treść: Prof. Dr. L. Korczyński: Kilka uwag o wodach szczawnickich. — Dr. E. Supiński: Rabka. — Wiadomości bieżące. — Spis lekarzy Polaków ordynujących w zdrojowiskach. — Ruch pociągów kolejowych. — Ogłoszenia.



Wyciąg z rozkładu jazdy kolei północnej.

2^{00}	6^{40}	10^{00}	10^{20}	3^{55}	7^{18}	5^{25}	9^{20}	2^{31}	3^{05}	↓	Kraków	↑	5^{15}	2^{43}	10^{09}	8^{18}	11^{42}	7^{26}	9^{45}	6^{08}	6^{20}	—
3^{05}	7^{50}	10^{49}	11^{09}	4^{43}	8^{04}	6^{33}	10^{32}	3^{16}	4^{09}		prz. Trzebinia odj.		4^{06}	2^{04}	9^{09}	7^{37}	10^{59}	6^{29}	8^{30}	5^{24}	5^{37}	—
—	8^{15}	11^{10}		5^{27}	—	6^{59}	11^{05}	—	4^{15}		odj. Trzebinia prz.		3^{11}	11^{08}	—	7^{18}	10^{38}	—	7^{59}	—	—	10^{28}
—	8^{39}	11^{33}		5^{50}	—	7^{26}	11^{32}	—	4^{39}		prz. Szczakowa odj.		2^{43}	10^{45}	—	6^{50}	10^{13}	—	7^{34}	—	—	10^{05}
—	—	—		—	—	7^{45}	11^{58}	—	4^{51}		odj. Szczakowa prz.		2^{08}	—	—	6^{31}	—	—	—	—	—	9^{53}
—	—	—		—	—	8^{06}	12^{19}	—	5^{07}	↓	Mysłowice	↑	1^{52}	—	—	6^{11}	—	—	—	—	—	9^{37}
—	8^{54}	11^{41}		6^{04}	—	7^{38}	11^{46}	—	4^{54}		Szczakowa		2^{21}	10^{27}	12^{32}	6^{12}	9^{39}	—	7^{02}	—	—	9^{31}
—	9^{01}	11^{47}		6^{10}	—	7^{45}	11^{53}	—	5^{04}		Granica		2^{14}	10^{21}	12^{25}	6^{05}	9^{32}	—	6^{55}	—	—	9^{24}





Pomoc dla cierpiących na przepuklinę.

Proszę żądać od M. Freilicha wynalazcy opatentowanych bandaży **świeżo wydanej broszury** ze setkami świadectw, gratis i franco.

Koniecznym jest dla doboru bandaża zjawienie się osobiste i kilkudniowy pobyt, gdyż listownie nie poradzę.

M. Freilich
specyalista bandażysta
Lwów, ul. Grodecka 35.

Podziękowanie od hr. Aleksandra Pinińskiego
Suszczyn koło Tarnopola.

Szanowny Panie
Podziękowanie, które
Panu napisałem
może sobie pan
Freilich opublikować
27.9.892 P.

PIERWSZY KRAJOWY
ZAKŁAD ART. GRAFICZNY
ELEKTRYCZNIE URZĄDZONY
M. HEGEDÜS
LWÓW
UL. KOPERNIKA 8.
WYKONUJE ARTYSTYCZNIE KLISZE DRUKARSKIE WSZELKIEGO RODZAJU DLA ILUSTRACYI KSIĄŻEK DZIENNIKÓW CZASOPISM ANONSÓW CENNIKÓW ITP.
FOTOCYNKOGRAFIA
AUTOTYPIA
FOTOGRAFIA
ŚWIATŁODRUK

ROK ZAŁOŻENIA 1867.



Pierwszy w kraju
Magazyn i Pracownia Ubiorów
dla dzieci
M. BRONIEWSKIEJ
dawniej JULII BERGER
Lwów, Akademicka L. 18.

Pierwszy krajowy Skład hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
JÓZEFA WEKSLERA
w Krakowie, ul. Grodzka L. 71.



Generalne zastępstwo dla całej Galicyi i Śląska, Akcyjnego Tow. „Gramofonów" Wiedeń-Berlin. Poleca „Gramofon" (Tonarem) najnowszej konstrukcyi z 10 płytami w cenie od 35 złr. Koncertowy fonograf wygrywa małe i wielkie walce, z 5-ma walcami w cenie 11 złr. **Wielki wybór płyt i walców.** Ceny płyt od koron 1 — 25, „ walców „ 1 — 4. Cenniki darmo i opłatnie. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Nałęczów

(GUBERNIA LUBELSKA)

Zakład leczniczy cały rok otwarty.
W lecie kąpiele żelaziste i borowinowe.
Cały rok hydroterapia i wszelkie metody fizykalne.
Utrzymanie wraz z leczeniem 4 ruble dziennie (w zimie 3 rs. 50 kop.)
Dyrektor Zakładu: **Dr. A. Puławski.**

Zakład dentystyczny
Wacława Dłużyńskiego
w Krakowie, ulica Floryańska 12, I. piętro
wejście od ulicy św. Tomasza.
od godziny 9—1 przed południem i od 2—5 po poł.

Zakład dentystyczno-techniczny
J. FISCHER
Kraków, ul. Grodzka 60
(przystanek kolei elektr. Wawel).
Wykonywa według najnowszej metody amerykańskiej szczęki bez podniebienia, mostki, korony, zęby na śrubkach, jakoteż wszelkie inne w zakres ten wchodzące roboty.

Pensyonat „Lithuania" w Krakowie, Studencka 2, położony w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta, **poleca elegancko urządzone pokoje na żądanie z całem utrzymaniem na doby, miesięcznie i rocznie.**

Nakładem Polskiego Tow. Balneologicznego. — Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.